Nr. 167. Lwów, Niedziela 19 lipca 1925 r. Opłata pocztowa uiszczona gotówką Rok XLIII.

KURJER LWOWSKI

Cena 15 gr.

Miesięcznie we Lwowie	3 zł. 30 gr.
Kwartalnie	9 „ 40 „
Z dostawą do domu ewent. pocztą miesięcznie	3 „ 60 „
Kwartalnie	10 „ 20 „
Zagranicą miesięcznie	5 „ 50 „
Prenumerata wraz z „Ilustracją“ z dostawą miesięcznie	5 „ 50 „
Kwartalnie z „Ilustracją“	16 „ — „



ul. Ossolińskich 15. | Wychodzi codziennie rano | Telef. Red. 32-19, nocny 29-19. Adm. 19.

Bezkrytyczne alarmy domorosłych finansistów.

Nie wiele o tem pisano, ale wiele mówiono!

Z zastrzeżeniami, dyskretnie, lecz przecież szeptano, że

wchodzimy w okres dwuwalutowości,

że zarządzenie Banku Polskiego w sprawie bilonu jest przygrywką nowej inflacji, a nawet — co gorsza, że zapas walut i złota samego Banku, a tem samem zabezpieczenie złotego systematycznie maleje.

Zmęczone finansowemi perypetjami społeczeństwo polskie zostało w ten sposób wystawione

na nową próbę

na szczęście krótkotrwałą.

Wbrew wszystkim złowieszczym krukom proste, zresztą nawet nieumotywowane, oświadczenie premjera Grabskiego że rozróżnienie rachunkowe bilonu i banknotów nie wywoła zaburzeń życia ekonomicznego, poza chwilowemi, drobnemi trudnościami ostatnich tygodni —

okazało się uzasadnionem.

Obecnie po ostatnich zapowiedziach Banku Polskiego, w sprawie przyjmowania bilonu bez ograniczeń, niepokój związany z tą kwestją

szczęśliwie przeminął,

a przedwczesne alarmy domorosłych finansistów okazały się, powiedzmy, co najmniej, **bezkrytyczne.**

Mina giełdowa, przygotowana długo, ostatnio

wyładowana w Berlinie

przeciw kursowi złotego za granicą na całej linji spaliła na panewce.

Dziś już wiadomo, że akcja giełdy berlińskiej nie powiodła się — a tylko tajemnicą pozostanie

kto zapłacił

straty tej manipulacji.

Przypieczętowaniem niejako tego

zwycięstwa optymizmu

w sprawie złotego jest świeżo ogłoszony ostatni wykaz Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca br. oraz zewsząd nadchodzące wiadomości o odprężeniu naszej sytuacji finansowej.

Najdonioślejszym szczegółem ogłoszonego wykazu Banku Polskiego jest fakt, że poraz pierwszy od 30 marca br. obecny bilans

wykazuje wzrost zapasu walut,

a nie ich odpływ, jak to się działo przez ostatnie miesiące.

Równorzędnie z tem zabezpieczenie kruszcowe złotego, zresztą **wyższe niż ustawowo przewidziane,** wzrosło jeszcze o 4 i 1/3 procent. — Gdy jeszcze weźmiemy pod uwagę nowe środki finansowe, które zdobywa Skarb ustawą o monopolu zapałczanym, mamy przed sobą cały szereg faktów życia finansowego rozwiewających chmury złowieszczych zapowiedzi, rozgłaszanych po kątach.

Musimy się z ufnością odnosić do własnego dzieła uzdrowienia waluty, które niewątpliwie nie mogło być przeprowadzone bez bólów, — i

ufać złotemu jak dolarowi.

A. M.

Jaeger i towarzysze przed sądem.

Mykytyn czuje się chorym i prosi o przerwanie rozprawy. Lekarz stwierdza tylko wyczerpanie nerwowe. W poniedziałek stanie przed trybunałem drugi oskarżony inż. I. Kornhaber.

IX dzień rozprawy.

(B) W dniu wczorajszym na wstępie rozprawy oświadczył osk. Mykytyn, że czuje się chorym — prosi więc o przerwanie rozprawy, lub o zwolnienie go od wyjaśnień przy odczytywaniu zeznań.

Trybunał po naradzie uchwalił poddać Mykytyna oględzinom lekarza sądowego.

Dr. Dawidowicz zbadał oskarżonego i stwierdził, że osk. jest

marnie odżywiony

i niedokrewny, ale specjalnych wad organicznych nie posiada.

Serce jest zupełnie prawidłowe. Stan nerwów przedstawia pewne podniecenie okazujące się w lekkiej dermografii t. zn. w występowaniu różowych plam na skórze po posunięciu po niej ostrem narzędziem, — ponadto w drżeniu rąk. Pozatem system nerwowy nie przedstawia większych zmian.

Wobec tego stanu — brzmi dalej orzeczenie — oskarżony może brać czynny udział w rozprawie — ze względu jednak na stan ogólny oskarżonego — należy dawać mu

częsty odpoczynek

— ale na dłuższy czas przerywać rozprawy nie trzeba.

Dr. Grek mimo to żąda przerwania rozprawy — „chodzi bowiem o to — mówi dr. Grek — byśmy mieli gwarancję, że odpowiedzi oskarżonego będą sprawne i jasne“. Dr. Grek uzasadnia swój wniosek tem, że nawet najsilniejszy człowiek-atleta — po natężeniu myślowem, bez przerwy od godziny 9-tej do 3-ciej przez ośm dni

mógłby się załamać.

A przecież wysiłek oskarżonego jest faktycznie wielki.

Nie chodzi tu bowiem o przypomnienie sobie jakiegoś pojedyn[czeg]o oderwanego faktu, ale o szereg zeznań, najdrobniejszych słów i szczegółów, które oskarżony musi wykorzystać w swojej obronie.

Prokurator sprzeciwia się wnioskowi i twierdzi, że gdyby chodziło tu o wysilanie się oskarżonego w kierunku faktów, które

musi sobie przypomnieć,

możnaby to wziąć pod uwagę — ale oskarżony wysila się

nad wymyślaniem

rzeczy, które nie istniały i tylko dlatego, aby szły po myśli jego obrony.

Dr. Pieracki przyłącza się do wniosku dra Greka i zaznacza w odpowiedzi prokuratorowi, że prokurator przedwcześnie wyjawia wytyczne swego oskarżenia, gdyż oskarżonemu, chociażby nawet kręcił — to mu

na własną obronę kręcić wolno.

Po podobnem przemówieniu obrońcy Mykytyna, dra Głuszkiewicza, trybunał udał się na naradę poczem ogłosił uchwałę odmawiającą wnioskowi obrony, jako nie uzasadnionemu, tem bardziej, że przesłuchanie oskarżonego

jest na ukończeniu.

Przystąpiono do dalszego odczytywania zeznań.

Przewodniczący: Panie Mykytyn, czy będzie pan odpowiadał? Bo może pan odmówić zeznań.

Osk.: Będę odpowiadać.

I rzeczywiście Mykytyn, otrząsnąwszy się z przygnębienia

odpowiada zwięźle i jasno.

Po odczytaniu szeregu pytań i odpowiedzi ukończono odczytywanie zeznań i przystąpiono do przedstawienia oskarżonemu jego własnej korespondencji oraz listów o autorstwo których jest podejrzany.

W dniu dzisiejszym po zakończeniu przesłuchiwania oskarżonego nastąpią pytania prokuratora i obrony — tak, że w poniedziałek niewątpliwie stanie przed trybunałem

drugi oskarżony,

inż. Ignacy Kornhaber.

Krążą pogłoski, że obrona zamierza wysłać do Sądu Najw. w Warszawie nowy memorjał, motywowany następująco:

Jeżeli dano wiarę gołosłownym twierdzeniom oskarżonego w śledztwie i na tej tylko podstawie wytoczono proces Jaegerowi i tow., winno się uwierzyć obecnym twierdzeniom Mykytyna zawierającym tak ciężkie zarzuty przeciw sędziemu Rudce i drowi Piotrowskiemu — i w równej mierze do nich się zastosować.

Widać z tego, że obrona przecież dąży do obalenia aktu oskarżenia, obecnego trybunału i wznowienia śledztwa.

Dowiadujemy się również, że sędzia śledczy dr. Rudka został odwołany z urlopu w celu konfrontacji z oskarżonymi.

Komisarz Kajdan zwolniony z tajemnicy urzędowej

jest jednak niebezpiecznie chory.

(B) Dowiadujemy się, że kom. Kajdan w związku z rozprawą Jaegera i tow., wniósł prośbę do ministerstwa spraw wewnętrznych o zwolnienie go z

tajemnicy urzędowej,

gdyby się nie zeznawał jako świadek na rozprawie.

Ministerstwo

załatwiło prośbę przychylnie,

zwalniając kom. Kajdana z więzów tajemnicy służbowej.

Z innej strony dowiadujemy się, iż komisarz Kajdan jest

niebezpiecznie chory

na zapalenie opony brzusznej — tak, że niewiadomo, czy stan zdrowia pozwoli mu na zjawienie się w sądzie.

Krwawe walki policji z bandytami na ulicach Warszawy.

Ścigani zbrodniarze ostrzeliwują się na wszystkie strony. Liczne ofiary w zabitych i rannych z pośród posterunkowych i cywilnej ludności.

Warszawa, 18 lipca. (Tel. wł.) Wczoraj rano wywiadowcy komisarjatu policji państwowej otrzymali polecenie śledzenia kilku podejrzanych mężczyzn, którzy szykowali podobno według jednej wersji — napad na VII komisarjat policji przy ul. Brackiej — według innej wersji

zamach

na jednego z wywiadowców policji.

Ujrzawszy 3 mężczyzn na rogu ul. Zgoda i Szpitalnej, wywiadowcy polecili im wejść do bramy pod nr. 1 przy ul. Zgoda, celem wylegitymowania.

W tej chwili jeden z przytrzymanych

strzelił z tyłu do wywiadowcy

Lesińskiego, który trafiony trzema kulami upadł na chodnik.

Wówczas pozostali dwaj rzucili się

do ucieczki

w kierunku ul. Chmielnej, a stamtąd przez ul. Bracką na ul. Widok. Za nimi puścił się w pogoń wywiadowca strzelając z rewolweru.

W pogoń za bandytami puścił się również posterunkowy oddziału konnego, któremu uciekający, ostrzeliwując się,

zabili konia

oraz zranili posterunkowego X. komisarjatu Kaniewskiego, którego przewieziono do szpitaliku Dzieciątka Jezus.

Na rogu ulicy Chmielnej i Złotej uciekający

dopadli do dorożki

i obaliwszy woźnicę, puścili się nią w kierunku ul. Żelaznej. Jeden z nich, trzymając w jednej ręce lejce, strzelał drugą z rewolweru, drugi zaś

strzelał odrazu z dwóch rewolwerów.

Ofiarami tych strzałów padli przechodnie i przechodzący ulicą policjanci.

Ranieni zostali: Zygmunt Krukowski, biuralista (1 rana postrzał w bok); Władysław Zimnowodzki, posterunkowy (postrzał); Mieczysław Galewski, posterunkowy (2 rany postrzałowe); Moszko Trembicz, krawiec (2 rany postrzałowe); Feliks Litman, post. VIII. kom. (zmarł); Aleksander Kempner, stud. uniw. (zmarł); Józef Ajaksiewicz, kuśnierz (postrz.; Stanisław Skrzynecki, post. (rana postrz.); Władysław Kuchniewski, oficjalista pryw. (rana postrz.); Stanisław Chapliński, posterunkowy (rana postrz.) oraz jeszcze dwóch posterunkowych i mężczyzna cywilny nieznanego nazwiska ranni.

Wszyscy ranni zostali odstawieni do szpitala Dzieciątka Jezus. Pościg za bandytami wywołał

ogromną panikę

na ulicach. Specjalnie odznaczył się niejaki Aleksander Burewicz, handlowiec, który na ulicy Chmielnej przyskoczył do uciekającego bandyty. Raniony kulą zbrodniarza dzielny chłopak uniknął prawie cudem śmierci, ponieważ kula przebiwszy ubranie zatrzymała się na przedmiotach wewnątrz kieszeni.

Uciekający bandyci biegli dalej w kierunku ulicy Twardej i Złotej, a następnie dobiegłszy do ul. Żelaznej usiłowali umknąć przejściem kolejowem. Okazało się jednak, że policja zamknęła im to przejście. Wobec tego bandyci wpadli do składu węgla i tutaj

ostrzeliwując się na wszystkie strony

zostali dopadnięci przez posterunkowych.

Stwierdzono, że jeden z nich nazywa się Turowicz, jest z zawodu ogrodnikiem. Znaleziono przy nim 240 zł.,

dwa rewolwery syst. „Parabellon“

oraz większą ilość naboi.

Drugi ujęty nazywa się Henryk Rutkowski, z zawodu podobno tokarz. Znaleziono przy nim 96 zł., również dwa rewolwery i naboje.

Kartel naftowy się pali.

Antagonizmy między skartelowanemi firmami naftowemi. Firmowe biura sprzedaży. Bonifikaty i kredyty. Ponure horoskopy dla tego zrzeszenia.

Pozornie tylko jest kartel naftowy spójnią organizacyjną dla wielkiego przemysłu naftowego. W istocie bowiem pod spokojną taflą tego zjednoczenia rozgrywa się bez przerwy zacięta i

systematyczna walka konkurencyjna,

na której najlepiej wychodzą zwłaszcza firmy, rozporządzające wypróbowaną i dobrze rozbudowaną własną siecią placówek handlowych. Tak zwane biura sprzedaży z sferą wyrobionych już wpływów handlowych, z gronem stałej klijenteli, założone i utrzymywane znacznym sumptem, spełniają dla firm swoje zadanie dość składnie.

Znacznem ułatwieniem dla działalności handlowej tych biur sprzedaży jest

brak centralnego biura sprzedaży,

którego utworzenie jest, niemal od chwili założenia kartelu przedmiotem obrad i rozważań — bez końca. — Brak takiego biura leży w dobrze zrozumiałym interesie niejednego przedsiębiorstwa naftowego, które, pomimo kartelu, podstawiają sobie wzajemnie

bardzo zgrabnie nóżkę.

Walka konkurencyjna odbywa się zapomocą bonifikat dyskretnie przyznawanych,

t. zw. otwartych kredytów

długoterminowych, późniejszych przeprowadzanych księgowo transakcji, aniżeli w rzeczywistości, i t. p. „tricków“.

Firmy dobrze wiedzą o wszelakich podstępach i fortelach swoich w kartelu z nimi zbratanych konkurentów, tem mocniejszych i groźniejszych, im sprawniej funkcjonują własne ich organizacje handlowe.

Dlatego też praktyka ujawniła już taką sumę niedomagań i nagromadziła tyle

materjału palnego,

że uczestnicy kartelu ustawicznie się liczą z ewentualnym jego

upadkiem.

Od miesięcy też prawie bez przerwy kitują go, drutują, remontują, lecz bez skutku.

Jeśli nie kwestja ropy — to sprawa sprzedaży — albo jedno i drugie, dzielą

konfraternię skartelowaną

na stale poważnionych kuzynów.

Dlatego też kartel naftowy od narodzin znajduje się właściwie w stadjum ostrego przesilenia.

Czy — wobec tego — cały kartel się nie spali? Może jednak pożar da się ugasić?

Ardel.

Wiec lokatorów.

W niedzielę 19 b. m. o godz. 10 rano w dużej sali instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda l. 5 (boczna Batorego), odbędzie się wiec w sprawie wstrzymania podwyżek czynszów na czas ściągania podatków na rozbudowę miast. Towarzystwo zaprasza na ten wiec ogół lokatorów, p. senatorów, posłów, reprezentantów miast, zrzeszenia i towarzystwa.

Spokojny i pracowity dzień w Sejmie. Reforma rolna na ukończeniu.

Warszawa, 18 lipca. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym Sejm przystąpił do trzeciego czytania ustawy o reformie rolnej. Oczekiwana obstrukcja nie nastąpiła, lecz zamiast niej zostało zgłoszonych

dziewięć deklaracji.

Dwie pierwsze zgłosiły kluby prawicowe, a to ZLN. i Ch. N., zaś siedem pozostałych zgłosiły mniejszości narodowe.

Kiedy przystąpiono do głosowania, ukraińcy ze śpiewem „Ne pora" opuścili salę obrad.

Reszta opozycji zamanifestowała swą obecność tylko

[illegible]onymi gwoździkami

w klap[illegible] surdutów.

W sp[illegible]oju przegłosowano 24 artykułów ustawy i załatwiono 160 popraw[illegible] na ogólną liczbę

380.

Jutro ciąg dalszy głosowania. O ile pozostali na sali Białorusini nie rozpoczną opozycji, należy spodziewać się w ciągu dnia dzisiejszego zakończenia obrad i sesji. (Gr.).

Zaśpiewali „ne pora" i poszli.

Warszawa, 17. 7. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zabrał pierwszy głos p. Głąbiński (Z. L. N.), stwierdzając na wstępie, że klub jego był i jest zwolennikiem reformy i uznaje, że ustawa dotychczasowa nie spełniła pokładanych w niej nadziei.

P. Dubanowicz (Ch. N.) stwierdza, że ustawa ma charakter wybitnie partyjno - polityczny, a nie gospodarczy, jest przy tem sprzeczna z konstytucją.

P. Sommerstein (Koło żyd.) oświadcza, że stoi na gruncie reformy rewolucyjnej.

Po przemówieniu przedstawicieli innych mniejszości narodowościowych dyskusję zakończono i po 5-minutowej przerwie przystąpiono do głosowania.

W czasie głosowania nad poprawkami zgłoszonymi do art. 1, klub ukraiński opuścił salę, śpiewając:

„Ne pora".

Między innemi do art. 16 przyjęto poprawkę p. Osieckiego, aby właścicielowi majątku przysługiwało

prawo wyboru obszaru,

który ma być pozostawiony, jeżeli dotyczy to dowodu wysokiej kultury lub uprzemysłowionego gospodarstwa.

W głosowaniu załatwiono wszystkie poprawki do art. 24 tj. 160 poprawek, na ogólną liczbę 388, zgłoszonych do trzeciego czytania. Dalsze głosowanie odbędzie się jutro 18 bm. o godz. 10 rano. (PAT.).

Mussolini chory.

Wiedeń, 17. lipca. „Allg. Ztg." z Rzymu: Słychać, że Mussolini cierpi na chorobę żołądkową i ma w najbliższym czasie poddać się operacji. Lekarze mieli rzekomo stwierdzić raka żołądkowego.

Odbudowa zniszczonych dróg i mostów

w województwach wschodniej Małopolski.

Drogi samorządowe i gminne nie wyjdą jeszcze ze stanu bezdroża.

(L) Jak wiadomo, województwo lwowskie otrzymało 200.000 złotych na odbudowę dróg i mostów, zniszczonych przez powódź.

Aby poinformować czytelników „Kurjera Lwowskiego" o akcji odbudowy, a także o tem, jak przeznaczone na ten cel pieniądze będą rozdzielone i użyte — udaliśmy się do zastępcy naczelnika wydziału drogowego w województwie lwowskiem, p. Ziemińskiego, z prośbą o informacje.

P. Ziemiński wraz z referentem tych spraw, p. dr. Pordesem objaśnili na wstępie, że wymienione fundusze przeznaczył rząd na naprawę jedynie dróg i mostów państwowych w obrębie lwowskiej dyrekcji robót publicznych, która obejmuje poza województwem lwowskiem, jeszcze stanisławowskie i tarnopolskie.

Drogi samorządowe i gminne, które poniosły szkody, idące w setki tysięcy złotych, dotychczas żadnej dotacji nie otrzymały.

— Jak rozdzieli pan doktór otrzymane pieniądze? — zapytujemy.

— 100.000 złotych przypadnie na drogi i 100.000 na mosty — odpowiada nasz rozmówca. — W korpusie drogowym największe szkody uczyniła powódź w nawierzchni, rowach, poboczach, nasypach, murach obronnych i zabezpieczeniach; mosty zaś zostały przeważnie tak podmulone, że używanie ich przedstawia wielkie niebezpieczeństwo zawalenia, a częściowo nawet woda je

uniosła,

wskutek czego zachodzi konieczność zakładania nowych mostów.

— Czy może pan doktór wymienić wysokość sum, przeznaczonych na wyrównanie szkód w poszczególnych miejscowościach?

— W przybliżeniu — tak. Otóż **na naprawę dróg we Lwowie przypada 13.000.**

W Samborze — 17.000, w Przemyślu i Krośnie — 18.000, w Stryju — 17.000, w Czortkowie — 22.000, w Stanisławowie — 10.000, zaś w Zaleszczykach — 1.000 złotych.

Natomiast odrestaurowanie mostów w obrębie dróg państwowych Stanisławowa będzie kosztować — 35.000, Stryja — 5.000, Sambora — 15.000, Liska i Ustrzyk — 30.000, zaś Przemyśla i Krosna — 15.000 złotych.

— **Czy subwencja rządu wystarczy**

na pokrycie wszystkich szkód, spowodowanych powodzią w obrębie mostów i dróg państwowych?

— **Niestety, nie.**

Potrzebaby jeszcze około 100.000 zł. Pozatem, jak już zaznaczyłem, ucierpiały bardzo poważnie drogi i mosty wojewódzkie. — Tymczasowy wydział samorządowy, o ile mi wiadomo, zamierza

również starać się o subwencję u rządu.

— Kiedy akcja rozbudowy została rozpoczęta i jakie dotąd pochłonęła fundusze?

— Jeszcze przed otrzymaniem pieniędzy rządowych wszczęto energiczną pracę około przywrócenia przerwanej komunikacji, skutkiem czego dzisiaj (z wyjątkiem Wistowej, na drodze Stanisławów-Kałusz) została wszędzie z powrotem uruchomiona. Dotychczas wyasygnowaliśmy na ten cel około 60.000 zł., które zostały już w zupełności zużyte.

— Spodziewam się — zakończył swoje informacje p. referent, — że do końca września wszystkie szkody, które powódź wyrządziła, zostaną bez śladu usunięte.

Polski minister spraw zagranicznych u prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 17 lipca. Dziś przyjęty był minister Skrzyński na śniadaniu przez prezydenta Stanów Zjedn. w letniej rezydencji w Sants-Scott. Min. Skrzyńskiego przedstawił prez. Coolidge'owi specjalnie przybyły z Waszyngtonu podsekretarz stanu. Min. Skrzyński miał sposobność w czasie śniadania i po śniadaniu odbycia rozmowy z prezydentem, w czasie której były poruszone wyczerpująco sprawy dotyczące stosunków amer.-polskich na tle problemów ogólno światowych, zwłaszcza w związku z zadaniem ogólnego pokoju i bezpieczeństwa. Prezyd. Coolidge okazywał wielkie zainteresowanie się poglądami wyrażonymi przez ministra Skrzyńskiego. Rozmowa przeszła zwykłe ramy protokolarne i miała wysoce przyjazny charakter. (PAT.).

Będzie gorąco w Marokko.

Francja zapowiada generalną ofenzywę przeciw Abd-il-Krimowi.

Paryż. 17 7. W wywiadzie z „Petit Parisien" oświadczył gen. Noulens, że rząd zamierza uczynić wszelkie niezbędne wysiłki w celu możliwie jak najrychlejszego zakończenia wojny w Marokku. (PAT).

———xox———

Generał Petain wiedzie do zwycięstwa.

Paryż, 17. 7. „Journal" stwierdza w związku z wyjazdem gen. Petain do Marokka, że operacje wojskowe wkraczają w fazę decydującą, a energiczny odpór francuzów, którzy dzięki pobytowi gen. Petain w Marokku stanie się potężnym i szybkim, jest najpewniejszem przygotowaniem trwałego pokoju. (PAT).

Niedościgły wzór dla polskiego parlamentaryzmu.

Dymisja i tuż za nią nominacja nowego gabinetu w Jugosławji.

Stary lew Bałkanu - premierem.

Radicz zadowolony. Opozycję prowadzi obecnie partja Pribiczewicza.

Białogród, 17. 7. Wczoraj po południu nastąpiła formalna dymisja rządu. Prezydent skupczyny Trivkowicz został przyjęty na audjencji przez króla. Komunikat oficjalny donosi, że Pasicz otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu.

Ze względów formalnych

rząd będzie ukonstytuowany dopiero w sobotę w następującym składzie: Prezydjum: Pasicz; sprawiedliwości: Giuriszicz; sprawy zagr.: Ninczicz; sprawy wewnętrzne: Maksymowicz; oświata: Bukorewicz; wyznanie: Trifonowicz; skarb: Stejadinowicz; roboty publ.: Uzunowicz; rolnictwo: Krysta Miletiсz; polityka społeczna: Simonowicz; zdrowie publ.: Sławko Miletiсz; komunikacja: Nadejewicz; reformy rolne: Paweł Radicz; poczta: Superina; handel: Krajacz; górnictwo: Nikic.

Czterej ostatni ministrowie należą

do stronnictwa Radicza,

inni do stronnictwa radykalnego.

Stanowisko ministra spraw wojskowych nie jest jeszcze obsadzone. Z powodu nowo wytworzonej sytuacji panuje

niezadowolenie u Słoweńców.

Pozatem stronnictwo Pribiczewicza zapowiada ostrą kampanję przeciw rządowi. (PAT).

Polska fabryka tekstylna w Jugosławji.

Polska fabryka tekstylna. Podług doniesienia dzienników niemieckich, kilka polskich firm tekstylnych zamierza założyć w Jugosławji wielką fabrykę tekstylną, która wyrabiać ma głównie tanie materjały bawełniane. Fabryka ta powstać ma przy pomocy kapitału czeskiego, którego udział wynosiłby 40%.

Międzynarodowe zawody w piłce nożnej.

Podobno reprezentacyjna drużyna Pragi ma w dniach pierwszego i drugiego sierpnia rozegrać dwa mecze z reprezentacjami Warszawy i Krakowa. Podawany przez prasę krakowską skład Pragi wskazuje, że Czesi wystawiają swój najlepszy skład, jaki tylko mają obecnie do dyspozycji.

Cudotwórca z ul. Bema w kryminale.

Telepata, który nie przewidział kary za swe sprawki i obecnie „telepie się" w areszcie.

(—) Podaliśmy onegdaj wiadomość o aresztowaniu Chodorowicza, hochsztaplera wydawniczego, który na swe wydawnictwo „Hygiena Ciała" naciągnął mnóstwo osób, a wkońcu dostał się

w ręce sprawiedliwości

za puszczenie w kurs weksli gwarancyjnych, danych mu przez Bank Włościański. Ale p. Chodorowicz miał godnego siebie współpracownika, niejakiego Rolfa Nelsona Citriga, „znanego cudotwórcę z ul. Bema", który zna się na grafologji, wróży z ręki i z kart,

przepowiada przyszłość z gwarancją spełnienia

i odgaduje przeszłość z zastrzeżeniem pomyłki.

Chodorowicz, licząc się z głupotą ludzką i powodzeniem wszystkiego co na niej się opiera, wprowadził w swem piśmie „dział grafologiczny", redagowany właśnie przez owego Citriga.

Gdy pan wydawca Chodorowicz

powędrował do kozy

za oszustwa, żal się stało p. Citrigowi, iż on sam nie był na tyle mądry, by kogoś naciągnąć i oszukać.

P. Citrig był istotnie niemądry

chciał bowiem oszukać oszusta, który przytem nic nie miał do stracenia.

Mianowicie razem z wierzycielami poszkodowanymi przez Chodorowicza, zgłosił się w policji i przedkładając czek Chodorowicza na 650 zł. oświadczył, że

Chodorowicz jest mu tę kwotę winien.

Domaga się więc jej wyegzekwowania.

Uczynił to jednak bardzo głupio: Przedewszystkiem gdyby nawet mu się cośkolwiek należało od Chodorowicza, nie byłby pretensji tej ściągnął, cóż dopiero, gdy okazało się, że czek ten jest sfałszowany i został Chodorowiczowi swego czasu przez Citriga skradziony. Wobec tego p. Citrig zamiast zrobić dobry interes stał się towarzyszem niedoli swego pryncypała i powędrował za kratki.

Składajcie ofiary na powodzian!

To co nas boli i gnębi!

Tysiące zrozpaczonych rodzin domaga się wymierzenia sprawiedliwości.

A zajaśnieje ona wtedy, gdy

Florjanka zwaloryzuje opłaty ubezpieczeniowe

W telegramach „Pata" donieśliśmy wczoraj, że po dłuższych rokowaniach między rządem polskim i włoskim w sprawie wypłaty premji przez włoskie asekuracje na terytorjach, wchodzących obecnie w skład Polski, delegacja włoska

przyjęła tezę polską

o waloryzacji zobowiązań.

Zwycięstwo tezy polskiej jest aktem sprawiedliwości.

Ubezpieczeni, którzy przez długie lata składali opłaty w monetach wartościowych, nie powinni być

wywłaszczeni i pozbawieni grosza,

składanego na stare lata albo na zaopatrzenie rodziny w razie śmierci.

Rząd powinien zastosować to także do „Florjanki" (Krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń), które od pół wieku ściągało od ubezpieczonych wysokie opłaty, a teraz wykwitować ich chce w sposób

niesłychanie krzywdzący.

Wszystkim ubezpieczonym ofiarowuje „Florjanka" zamiast 100% ubezpieczeniowej kwoty,

tylko 3%.

Jest to straszne wywłaszczenie ludzi, którzy z całą ufnością zamiast w asekuracjach zagranicznych, ubezpieczali się w krajowem towarzystwie polskiem.

Pięć tysięcy rodzin

popadło skutkiem tego w ostateczną nędzę.

Biedak taki przez kilkadziesiąt lat płacił np. po kilkaset koron rocznie celem zabezpieczenia rodzinie w razie jego śmierci, kapitaliku w wysokości 10.000 k.

Biedak taki

przez całe życie

odejmował sobie od ust, czynił największe ofiary, aby tylko zapewnić skromny kapitalik dla rodziny.

Obecnie na skutek zarządzenia „Florjanki" — rodzina po zmarłym żywicielu

zamiast 10.000 koron, otrzymać ma tylko 300 zł.,

które nie wystarczą nawet na skromny pogrzeb.

Czy czynniki decydujące, jak rząd i sądy cywilne, które rozpatrywać muszą tę sprawę, mają tolerować taką

krzywdę, wołającą o pomstę do nieba?

Masowe skargi pokrzywdzonych powinny być zwrócone do sądów, do rządu i Sejmu.

Chodzi tu o los wielu tysięcy rodzin, pogrążonych przez „Florjankę" w ostateczną nędzę i rozpacz!

Minister Sikorski na urlopie.

Warszawa, 17 lipca. Z dniem dzisiejszym rozpoczął minister spraw wojsk. generał Sikorski 14-dniowy urlop wypoczynkowy, wyjeżdżając z Warszawy.

NEKROLOGJA.

W niedzielę, dnia 19-go lipca 1925 roku o godzinie 12 w południe odbędzie się na cmentarzu żydowskim w Złoczowie poświęcenie nagrobka

Błp. Mieczysława Henryka Müttera

b. naczelnika Biura Kresowego Banku Spółdzielczego w Złoczowie, Pe-o-wiaka, b. członka Zarządu Związku Strzeleckiego w Złoczowie, b. Skarbnika Okręgu Związku Strzeleckiego we Lwowie, b. członka Rady Naczelnej Zw. Akadem. Młodz. Zjednoczeniowej, b. prezesa Komisji ideowo politycznej Zjednoczenia we Lwowie.

Na żałobny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i życzliwych pamięci Zmarłego

Rodzina.

W Złoczowie, dnia 15 lipca 1925. 2159

Zmniejszenie śmiertelności wynikiem działalności Kasy chorych.

Powszechne ubezpieczenie ludności w Kasach Chorych zaznaczyło się już dokładnie wpływem na ogólny stan zdrowotny, a nawet — jak stwierdził

dyrektor Urzędu Zdrowia województwa lwowskiego

na zmniejszenie procentu śmiertelności. Ponad

60%

ludności zyskało bowiem opiekę lekarską i wszelkie środki lecznicze, które przeważnie były dla niej niedostępne.

Wydane właśnie sprawozdanie

z czteroletniej działalności Kasy Chorych

m. Lwowa, pierwsze od czasu jej istnienia w ramach nowej ustawy wykazuje

niesłychanie szybki rozwój

tej instytucji, oraz rozległą jej czynność.

Organizacja Kasy Chorych uzyskała ten sukces, że stosunek kosztów administracji do świadczeń stale się zmniejsza. Koszty te wynosiły przed wojną 20% dochodu,

dziś tylko 8%.

Zmiana ta jest wynikiem dążenia do

przełamania biurokratyzmu w pracy.

Liczba ubezpieczonych, która wzrasta z roku na rok, w r. 1921 wynosiła 54.382, w r. 1923 podniosła się do

172.459,

w roku ubiegłym jednak spadła do 134.402, a to skutkiem kryzysu gospodarczego i bezrobocia. W ostatnim roku udzielono

porad lekarskich blisko 400 tysięcy,

chorych zgłosiło się 135.547 — mimo spadku liczby członków znacznie więcej, niż w roku poprzednim. Suma składek wynosi 3,089.562 zł.

Rozwój instytucji sprowadził konieczność rozszerzenia budynków i nabycia nowych. Przebudowano zatem i powiększono budynek przy ul. Brajerowskiej, oraz zakupiono korzystnie kamienicę przy ul. Fredry l. 2, do której przeniesiono szereg ambulatorjów. Obecnie są w projekcie

dalsze zmiany i inwestycje.

Ambulatorja Kasy Chorych zaopatrzone są

w europejskie urządzenia:

terapię fizykalną, lampy kwarcowe, kąpiele elektryczne, instytut Zandorowski, aparat Roentgena, ambulatorjum dentystyczne, chirurgiczne i t. d. Protez zębnych wydano w r. ub. 756. Z ambulatorjum Roentgena korzystało 1.007 osób. Zasiłków wyjazdowych udzielono 2.996 członkom.

Ważne zadanie spełnia

sanatorjum Kasy Chorych w Szkle

dla chorych na reumatyzm, gdzie leczyło się w r. z. 351 osób. Na mocy układu z innemi Kasami, oraz Tow. walki z gruźlicą, członkowie lwowskiej Kasy Chorych korzystają też z leczenia w sanatorjach w Worochcie, Iwoniczu i Hołosku.

Przez

założenie własnej apteki

uniezależniła się lwowska Kasa od aptek prywatnych i zaprowadziła znaczne oszczędności na kosztach administracji. Niedawno zakupiono we Lwowie instytut dra Majewskiego i urządzono w nim sanatorjum dla położnic.

Naogół chorzy wyrażają się z uznaniem o działalności Kasy, a przeprowadzona rewizja ksiąg i rachunków wykazała

wzorowe prowadzenie administracji

i kasowości tak olbrzymiego zakładu.

Dokąd wywozi się cukier polski?

Wywóz cukru podczas ostatniej kampanji wynosił 173.000 ton, podczas gdy w r. z. wynosił tylko 124.000 ton. Głównym rynkiem zbytu cukru polskiego były Niemcy, Irlandja i Anglja.

Pożar w wojskowych zakładach odzieżowych przy ul. Zyblikiewicza.

(—) Wczoraj o godz. 16 wybuchł w wojskowych zakładach odzieżowych przy ul. Zyblikiewicza 75, pożar w oddziale krajania materjałów. Pożar wybuchł w czasie nieobecności robotnic, a straż pożarna zawezwana rychło go zlokalizowała. Ogień spowodował porzucony najprawdopodobniej przez któregoś z robotników papieros, od którego zajęło się płótno. Szkoda jest niewielka.

Ograbione wagony.

(—) Wczoraj o g. 3.20 zauważył pełniący służbę na dworcu towarowym II, starszy post. Trzepla Michał, że dwa wozy towarowe, a to nr. 109356 i 185789, mają zerwane plomby i drzwi otwarte. W jednym z wozów była rozbita skrzynia, zawierająca motki przędzy i pas parciany. Co zostało skradzione — na razie nie stwierdzono. Dochodzenia w toku. —

— Co pan robi panie Feuer?
— To co pan, panie Bienstok —
— Siedzimy obaj w kryminale.
„Gronostaj" w klatce.

(B) Donosiliśmy w swoim czasie, że właściciele firmy „Gronostaj" (skład futer) przy ul. Akademickiej, a to S. Feuer i M. Bienstock, zostali aresztowani

pod zarzutem oszustwa

i że w tym kierunku toczą się dochodzenia w sądzie karnym.

Akt oskarżenia zarzucał firmie „Gronostaj", iż sprzedawała klijentom

zamiast futer misternie zszywane odpadki

i skórki spalone. Na reklamacje poszkodowanych — firma brała owe futra do naprawy — jednak wytarte lub zniszczone miejsca

łatała spalonymi odpadkami.

Pan prokurator oparł się na doniesieniu p. N., urzędniczki, która

dwa lata składała pieniądze,

aby sprawić sobie okrycie z zawsze modnych krymskich baranów.

Oszczędziła wreszcie 700 zł. potrzebnych na kupno płaszcza, kupiła go, a obecnie tak gorżko opłacone futro nie przedstawia najmniejszej **wartości.**

Epilog rozegrał się w sądzie.

Oto wczoraj sędzia Huth skazał obudwu właścicieli tej „solidnej" irmy

na 2 miesiące więzienia,

a ponadto częściowy zwrot str[...]y poszkodowanej oraz zapłacenie kosztów procesu.

Oskarżeni wnieśli odwołanie.

KURJER SPORTOWY.

Polak-Węgier dwa bratanki...
Przed meczem Polska-Węgry w Krakowie.

Jutro w Krakowie na boisku Wisły o godz. 5.30 popoł. rozpoczną się zawody międzypaństwowe między drużynami reprezentacyjnemi

Polski i Węgier.

Starzy nasi przyjaciele i nauczyciele, zapewne i tym razem udowodnią nam swą wyższość, choć reprezentacja Polski

dołoży wszelkich sił, by wyjść jak najlepiej.

Uważamy wynik remisowy przy ofiarnej grze naszej jedenastki za możliwy. Czytelnicy „Kurjera Lwowskiego" otrzymają około

godz. 8 wiecz. w niedzielę wynik.

We wtorek umieścimy fotografję z zawodów i dokładne sprawozdanie.

—xox—

Anglicy w Australji.

Angielska reprezentacyjna drużyna piłkarska bawi od dłuższego już czasu w Australji. Rozegrała dotychczas 15 spotkań, wygrywając wszystkie i osiągając

imponujący stosunek bramek 93:5.

Najwięcej bramek strzelił Batten — 36. Najmniej ma na sumieniu... bramkarz.

—xox—

Hakoah z Wiednia zwycięża Reprezentację Warszawy.
Wiedeńczycy wygrali zasłużenie 4:0 (3:0).

Wiedeński Hakoah odnosi w Polsce zwycięstwo po zwycięstwie, choć już

nie tak łatwe, jak dawniej.

W środę grał w Łodzi z Ł. K. S-em 3:1 (2:0). Liczne tłumy publiczności były świadkami, otwartej gry do przerwy, a nawet gorąco oklaskiwały chwilami przewagę ŁKS-u. Po przerwie Hakoah gra lepiej i opanowuje pole.

W czwartek odbyły się w Warszawie silnie reklamowane zawody między Hakoahem a Reprezentacją Warszawy.

Wiedeńczycy zwyciężają zasłużenie

w stosunku 4:0 (3:0), zdobywając bramki ze strzałów [...]hoffera, Grünwalda, H[...] i Nemesa. W drugiej połowie popisują się goście raczej piękną grą, niż „dybią" na wynik.

—o—

Jutrzenka we Lwowie.

W Lwowie gości pr[...] dziś i jutro Jutrzenka krakowska, która rozegra dwa mecze,

z Czarnymi i Hasmoneą.

Dziś, w sobotę, gra Jutrzenka z Hasmoneą na boisku w Krzywczycach, początek o godz. 5.30 popoł. — jutro na boisku Czarnych za rogatką stryjską.

Czarni pływacy, baczność!

We wtorek, 21 b. m., w lokalu Klubu przy ul. Rutowskiego 8, o g. 18-tej, odbędzie się walne zgromadzenie Sekcji pływackiej I L. K. S. Czarni.

—xox—

Z życia na wodzie.

Ruchliwa sekcja pływacka Akademickiego Związku Sportowego urządza wspólnie z Hasmoneą

zawody pływackie na Świtezi

w niedzielę 19 lipca o 11 przedpołudniem. Program nadzwyczaj urozmaicony, a prócz wyścigów i skoków konkursowych, odbędą się

dwa mecze w piłkę wodną

między drużynami AZS-u i Hasmonei, oraz między drużyną AZS IB — a AZS drużyną pań.

Sport pływacki we Lwowie wchodzi na nowe tory, a ma wszelkie warunki zdobycia sobie

zasłużonej popularności

i należytego rozwoju.

Zawody pań o mistrzostwo Polski.

W dniach 17 i 18 b. m. odbędą się w Warszawie w parku Sobieskiego zawody pań o mistrzostwo Polski. Zawody obejmą następujące punkty: bieg na 60 mtr., bieg 100 mtr., bieg 250 mtr., bieg z płotkami 65 mtr., skok w dal, skok w zwyż, rzut kulą, dyskiem i oszczepem.

Łukaszewicz próbuje pobić nowy rekord polski.

Znany polski lekkoatleta Łukaszewicz w tych dniach, po zawodach pań o mistrzostwo Polski w Warszawie, będzie próbował pobić

rekord polski na 3000 metr.

Dawny rekord był własnością lwowianina, Latawca i został ustanowiony przed wojną czasem 9 min. 17.7 sek.

Łukaszewicz ma wiele danych, przemawiających za tem, że

próba się mu powiedzie.

W ten sposób jeszcze jeden lwowski rekord przeniósłby się do Warszawy.

—o—

Michard zwycięża Schillesa

Na zawodach kolarskich w Paryżu, w indywidualnym wyścigu szybkości między Michardem a Schillesem, odnosi pewne

zwycięstwo olimpijczyk Michard

nad Schillesem, zdobywca tegorocznego „grand prix".

Jutro na Cytadeli.
Rewanż Lechja-Sparta. — Walka o puhar między AZS — Biali.

W niedzielę, 19 b. m., odbędą się na boisku Cytadeli zawody rewanżowe Lechja - Sparta. — Pierwsze zawody tych drużyn były bardzo zajmujące i skończyły się wynikiem 0:0. Początek o godzinie 11 przed[...]

Mecz ten poprzedzi o g. 9-tej spotkanie A. Z. S. z Białymi, decydujące, która z tych dwu drużyn weźmie udział w dalszej walce o puhar L. Z. P. N.

Czy żonie wolno zabić męża z litości?

(L) Wszyscy pamiętają tragiczne dzieje śp. Żyznowskiego, którego pozbawiła życia kochająca go kobieta... z miłości...

Jak wiadomo, sąd uwolnił wtenczas p. Umińską od winy i kary. Proces ten zapoczątkował cały szereg podobnych procesów.

I tak w Orleanie przed sądem przysięgłych odbył się analogiczny proces, który miał rozwiązać problem, czy wolno żonie zabić z litości męża, który jest nieuleczalnie chory. Przed trybunałem stanęła pani Lamand, oskarżona o usiłowanie zabójstwa swego męża. Żyła ona z swoim małżonkiem

w zupełnej zgodzie

od lat dwudziestu, to jest od chwili, gdy się pobrali. Kiedy w roku 1924 pan Lamand ciężko zachorował i stan jego zdrowia ustawicznie się pogarszał, lekarze stracili nadzieję utrzymania chorego przy życiu.

Wtedy zrozpaczona małżonka postanowiła pozbawić go życia i zginąć wraz z nieszczęśliwym człowiekiem. W tym celu odkręciła kran od gazu. Zdołano ich jednak uratować. W dniu wczorajszym sąd uwolnił oskarżoną od winy i kary.

Wymiana mózgów
w lwowskiej dyrekcji kolejowej.

Po inż. p. Barwiczu objął stanowisko dyrektora kolei państwowych we Lwowie inż. p. Prachtel Morawiański, b. dyrektor kolei państw. w Krakowie. Stanowisko wicedyrektora kolei we Lwowie po dr. Pawluszkiewiczu, który już dawniej przeszedł w stan spoczynku, zostało obecnie również obsadzone. Objął je wicedyrektor krakowskiej dyrekcji dr. Jerzy Younga, który już przed wojną pełnił te funkcje we Lwowie, następnie był wicedyrektorem w Stanisławowie, a później w Krakowie.

Pp. dyrektorowie Prachtel-Morawiański i dr. Younga obejmują w przyszłym tygodniu urzędowanie, a nowy dyrektor w Krakowie inż. Barwicz urzędować zacznie dopiero 1. wrześ[...] b. r.

Spełnijmy obowiązek
wobec najstarszych bojowników niepodległości.
Losy loterji fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1864 r. są jeszcze nie rozkupione.

Powszechnie odczuwane przesilenie gospodarcze, odbiło się dotkliwie na sprzedaży losów Loterji Fantowej Weteranów 1863 r. załamując bilans przedsięwzięcia brakiem wymaganego pokrycia.

Komitet wykonawczy Loterji Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. zwrócił się więc do Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej o odroczenie losowania. Prośba została uwzględniona.

Z przytoczonych powodów ciągnienie Loterji Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. odbędzie się w ostatecznym terminie

25 listopada 1925 r.

Wobec tego losy sprzedawane będą w dalszym ciągu w instytucjach, które ofiarnie podjęły się tego zadania, oraz przez osoby upoważnione aż do 5 listopada br. po tym zaś dniu już tylko w samej Dyrekcji Loterji w Warszawie (Krucza 24 m. 10).

Zagadkowy trup chłopca w lesie krzywczyckim z odgryzionemi rękami i nogami.

(—) Wczoraj o godz. 17[...] Julja Gracowska, głuchoniema, uwiadomiła policję, że w lesie krzywczyckim znalazła przypadkiem zwłoki nieznanego, zamordowanego chłopaka, w wieku około 10 lat, który

miał obcięte, lub przez lisy objedzone obydwie ręce i nogi.

Nogi były objedzone po kolana, a ręce po ramiona. W czasie oglądania zwłok przez Gracowską, wybiegł z pobliskiej jamy lis, jeden z tych, które najprawdopodobniej żerowały na trupie. Gracowska, przerażona jego widokiem, umknęła.

Uwiadomiony o tem wstrząsającem odkryciu, posterunek policji w Krzywczycach, wysłał na miejsce posterunkowego łaremkę z Gracowską, celem wskazania zwłok, jednak trupa zamordowanego nie zdołano już odnaleźć. Nie wiadomo zatem, czy Gracowska zapomniała miejsca, gdzie go widziała, czy też niewyśledzeni sprawcy z obawy przed wykryciem ich winy, — zwłoki rozmyślnie czem prędzej usunęli.

Głosy szwedzkie o polskim pawilonie na wystawie paryskiej.

Z pośród cudzoziemców piszących o wystawie szczególnie życzliwie o Polsce odzywają się nasi sympatyczni i dystyngowani sąsiedzi Szwedzi. Sprawozdawca „Stockholm Tondingen" p. Erik Sjöstedt w numerze tego pisma z dnia 31 maja poświęca dłuższy ustęp naszemu pawilonowi, nazywając go „najpiękniejszym i najoryginalniejszym pawilonem

w ulicy narodów

na wystawie paryskiej", podnosząc w szczególności malowidła Stryjeńskiej i rzeźbę Kuny.

W „Noulands Posten" z 4 czerwca i w „Skanska Dagbladet" z 11 czerwca, pojawiły się również wzmianki nacechowane życzliwem uznaniem o polskim pawilonie.

Brat króla szwedzkiego książę Eugenjusz,

największy z żyjących malarzy szwedzkich,

zwiedził niedawno pawilon polski w towarzystwie księcia Bernadotte, oprowadzany przez polskiego Komisarza. Dostojny gość, podziwiając charakterystyczne tańce naszych górali, wyrażał się z wysokiem uznaniem o pawilonie, podnosząc efekty wieży, a w szczególności prostotę i powagę wewnętrznych ścian pawilonu oraz znakomitą rzeźbę Kuny.

Zabójca Bagińskiego i Wieczorkiewicza stanie w sierpniu przed sądem.

Muraszce zabójcy Wieczorkiewicza i Bagińskiego, doręczono już akt oskarżenia. Rozprawa przeciw niemu odbędzie się w sierpniu w Nowogródku.

Szofer skazany na ciężkie roboty i rózgi,

W Londynie skazany został szofer Karol Berry za ograbienie pasażera na 9 miesięcy ciężkich robót i

18 rózeg.

Jak wiadomo, w Anglji ciągle jeszcze stosowana jest kara cielesna.

—o—

Największe sanatorjum w Polsce.
„Tryumf solidarności"

W dniu 3 b. m. wpłynęło do biura Zarządu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Warszawie, przeszło trzydzieści tysięcy złotych na budowę Sanatorjum w Zakopanem i w dniu tym suma wpłaconych wkładek na ten cel osiągnęła okręgło

jeden miljon złotych.

Nauczycielstwo należące do tej organizacji opodatkowało się na Samopomoc leczniczą w wysokości 1% od swoich poborów miesięcznych i składa je gorliwie już 19-ty miesiąc.

Budynek

Sanatorjum w Zakopanem na Gubałówce

obliczony na 200 chorych stoi obecnie pod dachem i rozmiarami swoimi

przewyższył

wszystkie dotąd istniejące Sanatorja w Polsce.

Obecnie wykonują się roboty wewnątrz budynku w pośpiesznem tempie tak, ażeby w dniu 3 listopada r. b. mógł być oddany do użytku chorych. **W tym też dniu odbędzie się poświęcenie i otwarcie tego wielkiego dzieła i instytucji społecznej i gospodarczej.**

Panowie — Towarzysze!! Tak nie wolno.
Aresztowanie kurjerów sowieckich.

W Zdołbunowie na granicy rosyjskiej aresztowano 2 kurjerów dyplomatycznych po stwierdzeniu, że wizy konsulatu polskiego w Moskwie były sfałszowane. Rząd sowiecki zaprotestował przeciw zatrzymaniu kurjerów.

KRONIKA.

Winszujemy: Dziś: Aleksemu. Jutro Kamili.

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr Wielki:

Sobota, 18 b. m.: „Dziewczynka z 1001 nocy", operetka.

Niedziela 19 lipca „Dziewczynka 1001 nocy".

Teatr Mały:

Sobota, 18 b. m.: „Znajomek z Fiesole", kom. w 3 akt. Brunona Winawera.

Niedziela 19 lipca „Świt, dzień i noc", komedja P. Niccodemiego. Pożegnalny występ przed opuszczeniem sceny lwowskiej ulubieńców publiczności pp. Łozińskiej i Hierowskiego oraz zamknięcie sezonu komedjowego w Teatrze Małym.

Teatr Nowości:

Sobota, 18 b. m.: „Dzień i noc", dramat (premjera).

Niedziela, 19 b. m.: „Dzień i noc", dramat.

TEATR BAGATELA.

Sobota i niedziela po dw. przedstawienia o godz. 6.30 i 8.30 wiecz.. „Siedem krów tłustych".

—o—

POGRZEB UCZONEGO.

Zwłoki ś. p. prof. Stefana Niementowskiego zostaną odprowadzone nie z kaplicy Boimów, lecz z krypty kościoła OO. Bernardynów o godz. 11 przedpoł.

URUCHOMIENIE AGENCJI POCZTOWEJ MEDYNIA GŁOGOWSKA.

Z dniem 1 sierpnia b. r. uruchamia się w miejscowości Medynia głogowska powiat Łańcut agencje pocztową we wszystkich działach służby pocztowej.

Z tego powodu przydziela się gminę Medynia głogowska do miejscowego, zaś gminy Medynia łańcucka, Pogwizdów i Zalesie do zamiejscowego okręgu doręczeń tej agencji, wydzielając je równocześnie z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Łańcucie.

ODZNACZENIE PROF. SZCZYDŁOWSKIEGO.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego zatwierdził reskryptem z dnia 23 czerwca 1925 Nr. 5863 — IV/25. uchwałę Rady Profesorów z dnia 15 stycznia b. r., którą nadano dr. Kazimierzowi Szczudłowskiemu „Veniam legendi" z chirurgji i ortopedji weterynaryjnej.

WYCIECZKA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZ. Z POZNANIA I OKOLICY

w liczbie 60 osób bawiła przez 2 dni we Lwowie. Wycieczka ta w charakterze krajoznawczym zwiedziła już Warszawę, Lublin i Krzemieniec, a ze Lwowa wyjechała do Stanisławowa, Worochty, Zagłębia naftowego, skąd uda się do Krakowa i na Górny Śląsk

Ruch wydawniczy.

L'EST EUROPEEN.

Zeszyt 3. lipcowy. czasoposma „L'Est Européen" ukazał się już na półkach księgarskich i zawiera treść następującą: Jerzy Szurig w artykule wstępnym omawia sprawę projektowanego paktu nadreńskiego w związku z sytuacją polityczną środkowo i wschodnio-europejską; Stanisław Bukowiecki oświetla sprawę stosunku Polski do Ligi Narodów; Adam Stebelski analizuje krytycznie wysoce oryginalny, syndykalistyczny projekt konstytucji sowieckiej; Edwin Rinne zaznajamia czytelników z podstawowym przemysłem Estonji; Tadeusz Janiszowski omawia wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego.

Dziś premiera „Dnia i nocy".

Teatr Nowości. Dzisiejsza premiera „Dnia i nocy", legendy dramatycznej Anskiego będzie dużem zdarzeniem artystycznem w naszem mieście. Zalety tej sztuki, jak wspaniała architektoniczna budowa. wartko tocząca się akcja, trzymająca widza nieustannie na uwięzi, malowniczość środowiska, przepiękne melodje ludowe znalazły swój plastyczny wyraz na wczorajszej próbie generalnej, która na uczestnikach wywarła potężne wrażenie. Czołowe role znalazły swych przedstawicieli w pp. Gorczyńskiej, Adwentowiczu i Justjanie.

Muza operetki

zaprasza wszystkich na najnowszy przegląd.

Teatr Wielki daje dziś po raz ostatni w sezonie wysoce melodyjną operetkę „Dama w purpurze".

W sobotę i w niedzielę powraca na afisz doskonała operetka, ostatnia nowość repertuaru „Dziewczynka z 1001 nocy" w doskonałej reżyserji p. Tatrzańskiego.

W przyszłym tygodniu ukażą się wznowienia operetki: „Dziewczynka" (Mädi), „Ostatni walc", oraz dawno nie grana operetka „Lyzistrata", z której próby dobiegają końca pod kierunkiem pp. Kuligowskiego, Faliszewskiego i Seredyńskiego.

Spis bibljotek i czytelń.

Oddawna odczuwano już w Polsce brak danych statystycznych co do ilości istniejących w Polsce bibjotek i czytelń publicznych. Brak ten szczególnie odczuwały sfery wydawnicze, dziennikarskie i literackie. Nie mając bowiem spisu bibljotek i czytelń, sfery wydawnicze, administracje pism i t. d. nie mogły nawiązać bezpośredniego kontaktu z najgłówniejszym konsumentem wydawnictw, jakim są bibljoteki i czytelnie.

Spis ten ukaże się w najbliższym czasie i w interesie wszystkich bibljotek i czytelń leży, by jak najprędzej zakomunikowały swój adres redakcji Spisu Bibljotek i Czytelń w Warszawie, Al. Jerozoliwskie 93/29.

Pamiętajmy o naszych zwycięstwach!

Ćwierćtysiąca lat nie zetrze pamięci bohaterów.

Na rok bieżący przypada 250 rocznica wyprawy armji turecko-tatarskiej pod wodzą Ibrahima Szyszmana na Polskę, a zarazem rocznica pamiętnych epizodów rycerskiej obrony szeregu zamków podolskich, jak Trembowli, Mikuliniec, Załoziec, Wiśniowca, Brzeżan, Podhajec, Zawałowa, uwieńczonych 24 sierpnia 1675 r. pamiętnem zwycięstwem króla Sobieskiego

na polach lesienieckich pod Lwowem.

Tarnopolska Org. Nar., pragnąc uczcić tę pamiętną w dziejach Podola rocznicę, rzuciła myśl wydania pamiątkowego opisu województwa tarnopolskiego, któryby dawał obraz przeszłości tej ziemi, a zarazem przegląd bogato ilustrowany jej najcenniejszych zabytków.

Dla zrealizowania tej myśli utworzył się w Tarnopolu pod przewodnictwem wojewody p. dra Ł. Zawistowskiego komitet, który uprosił dra Al. Czołowskiego i konserw. B. Janusza do opracowania tej publikacji. Dzięki przebogatym zbiorom dra Czołowskiego praca nad wydawnictwem postąpiła o tyle, że dla uzupełnienia jej postanowiono z dn. 22 lipca objazd województwa tarnopolskiego. W wycieczce udział weźmie dr. Al. Czołowski i kons. B. Janusz w towarzystwie senatora dra H. Orlińskiego. Komitet zwraca się do władz i osób prywatnych z prośbą o udzielanie ekspedycji ułatwień w przeprowadzeniu jej zadań, a zarazem apeluje do wszystkich o łaskawe nadsyłanie na ręce p. wojewody tarnopolskiego zdjęć zamków, dworów, kościołów, cerkwi i innych zabytków.

Pożegnalne występy artystów Teatru Małego.

Teatr Mały, dziś w sobotę daje przedostatnie przedstawienie sezonu tegorocznego, na którem zostanie odegrana po raz ostatni komedja B. Winawera „Znajomek z Fiesole".

Na dzisiejszem przedstawieniu pożegna scenę lwowską, przed wyjazdem do zespołu teatrów Szyfmana w Warszawie, młoda, utalentowana artystka p. Janina Zakrzyńska.

Jutro w niedzielę zakończenie sezonu w Teatrze Małym. Zostanie odegrana pełna słonecznej pogody, komedja Niccodemiego „Świt, dzień i noc", w reżyserji p. Żyteckiego. Będzie to jednocześnie pożegnalny występ ulubieńców publiczności teatralnej Łozińskiej i Hierowskiego, przed opuszczeniem sceny lwowskiej.

Czy oczyści kto stosunki w Przemyślańskiem.

Z wydziału powiatowego w Przemyślanach, otrzymaliśmy następujące sprostowanie artykułów p. t. „Z bagienka Rzeczypospolitej Przemyślańskiej" i „Czy oczyści kto stosunki w Przemyślańskiem", umieszczonemi w „Kurjerze Lwowskim" Nr. 109, 123 i 124.

Nieprawdą jest jakoby szafowano funduszami i przyznawano sobie wygórowane płace nie idące w parze ani z wykształceniem ani wydatnością pracy, ani nie stojących w żadnym stosunku do wynagrodzenia pracowników państwowych — natomiast prawdą jest, że funduszami administruje się jak najoszczędniej.

Jakkolwiek sekretarz Wydziału powiat. Kołodziej nie posiada patentów szkolnych, kwalifikacje jego zostały uznane uchwałą pełnej Rady pow. w roku 1920 za zupełnie wystarczające i ze względu na wydatność jego pracy, zdolności i fachowe jego przygotowanie, zamianowano go zgodnie z postanowieniem § 26 ustawy o reprezentacji powiatowej w VIII st. służb. jednogłośną uchwałą. Z tych samych powodów posunięto go do VII. stopnia służbowego także jednogłośną uchwałą Rady przybocznej komisarza rządowego z 12 kwietnia 1923 jakkolwiek o to się nieubiegał i nie prosił.

Nieprawdą jest, że opłacanie administracji odbywa się kosztem obciążenia ludności dodatkami w wysokości 60 gr. od ha. i 8 zł. od konia, natomiast prawdą jest że jedynie na cele dróg powiatowych nałożono w r. 1924 specjalne opłaty w wysokości 25 gr. od ha. a 3 zł. od konia, nienależącego do gospodarstwa rolnego.

Nieprawdą jest, aby z pośród 8 urzędników miał zaledwie jeden wykształcenie zachowe, natomiast prawdą jest, że po przyjęciu w r. 1924 2 urzędników wskutek wzrostu agend biurowych jest obecnie tylko 7 urzędników i ci potrzebne wiadomości do spełniania swych obowiązków służbowych posiadają.

Nieprawdą jest, że przyjęto na rachmistrza b. marna siłę pisarską z tutejszej kasy Zaliczkowej, natomiast prawdą jest, że przyjęto od 15/I. 1924 długoletniego urzędnika Tow. Zaliczkowego z płacą XI. st. służb.

Prawdą jest, że przyjęto od czerwca 1924 na lustratora powiatowego emerytowanego poborcę podatkowego również ze względów oszczędnościowych a rozchodziło się głównie o lustratora nie zaś o leśnika i w tym wypadku znów względy oszczędności finansowych i brak mieszkania o przyjęciu decydowały.

Nieprawdą jest, jakoby Zarząd powiatowy czy sekretarz p. Kołodziej dopuścił się jakiegokolwiek nadużycia przy sprzedaży około 500 m. dębiny w Dunajowie i Białem i frymarczono lasami gminnymi, natomiast prawdą jest, że Zarząd pow. (uchwała rady z 12/4 1923), zatwierdził zgodnie z opinją fachowego leśnika uchwały odnośnych Rad gminnych na sprzedaż drzewostanów celem uzyskania funduszów na odbudowę zniszczonego w czasie wojny budynku gminnego w Dunajowie, na postawienie trupiarni i budynku na rekwizyta pożarne oraz na odrestaurowanie budynku szkolnego w Białem i pobudowanie nowego dachu tego budynku tudzież na wykończenie budynku gminnego i że p. Kołodziej przy sprzedaży dębiny nie był, ni czego takiego nie popełnił za coby go można było do jakiejkolwiek odpowiedzialności pociągnąć.

O sfałszowaniu uchwały Rady gminnej dotychczas nic nie jest Wydziałowi powiatowemu wiadomem.

Nieprawdą jest, że Rada powiatowa utrzymuje przemocą na stanowisku wójta Strońskiego, natomiast prawdą jest, że na wniosek jednego z członków Rady przybocznej zapadła uchwała, aby odnieść się do Starostwa o zawieszenie Strońskiego w urzędowaniu, co też zaraz Zarząd powiatowy uczynił.

P. O. Komisarza rządowego

Roman Tyzenhauz

—o—

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetr.: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 25 gr. Na pierwszej kolumnie 45 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice, komunikaty 30 gr. Dział ekonom. 35 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 30 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. Telef. 29 19. pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.